

# Księga Daniela - numer dwadzieścia jeden

## *Z umiarem*

Jeff Pippenger

2023-12-16

Omawiamy 27. rozdział Księgi Izajasza, ponieważ wyznacza on kontekst dla kolejnych rozdziałów tej księgi. Te kolejne rozdziały wskazują późny deszcz jako właściwą biblijną metodologię. Ta metodologia, gdy zostanie rozpoznana i zastosowana, odsłania prorocze poselstwo, które, jeśli zostanie przyjęte, prowadzi do odpowiadającego mu doświadczenia.

W dniu 11 września 2001 roku pieśń, która ma być zaśpiewana dawnemu ludowi przymierza Bożego, którym są Adwentyści Dnia Siódmego, głosi, że są oni pomijani jako lud Boży, ponieważ nie wydali owoców, które Bóg zamierzył, aby Jego winnica przyniosła. Pieśń miała być oparta na relacji przymierza, przedstawionej przez winnicę, którą Bóg zasadził, a także na ich odrzuceniu kamienia obraży w 1863 roku. Stali się Laodyceą w 1856 roku, i przez siedem lat, czyli „siedem razy”, czyli dwa tysiące pięćset dwadzieścia dni, Bóg szukał wejścia, lecz oni zamknęli przed Nim drzwi w 1863 roku.

Od 11 września 2001 r. są wiązani w snopy, zanim zostaną całkowicie wypłuci z Jego ust w czasie dekretu niedzielnego. Poselstwo, które od 11 września 2001 r. ma być śpiewane Adwentyzmowi, to poselstwo laodycejskie, czyli poselstwo winnicy, zawierające kamień potknięcia, który miazdży każdego, kto odmawia „zobaczenia” i „skosztowania” drogocennego kamienia. Obietnica dla Laodycejjan w fragmencie Izajasza jest taka, że każdy Adwentysta, który postanowi przyjąć to ostateczne ostrzeżenie, wciąż ma czas, aby „uchwycić się” Chrystusowej „mocy”, aby „zawrzeć pokój z” Chrystusem, gdyż Chrystus wciąż jest gotów „zawrzeć z nimi pokój”. Lecz przy wołaniu o północy, tuż przed rychłym dekretem niedzielnym, ta sposobność skończy się na zawsze.

W okresie, który rozpoczął się 11 września 2001 roku, Bóg obiecał, że tych, którzy "niegdyś nie byli ludem", uczyni "korzeniem z suchej ziemi", aby "zapuścili korzenie", "zakwitli i wypuścili pąki i napełnili oblicze świata owocem". Tym, co sprawia, że korzeń Jessego zakwita i wypuszcza pąki, jest późny deszcz, gdyż korzeń, który ma zakwitnąć i wypuścić pąki, jest proroczo przeznaczony, by stać się chorągwią, która jest wzniesiona, a chorągiew jest korzeniem Jessego.

I w owym dniu pojawi się korzeń Jessego, który stanie jako sztandar dla ludów; poganie będą go szukać, a jego spoczynek będzie chwalebny. Izajasza 11:10.

Późny deszcz sprawił, że korzeń Jessego zaczął rozkwitać i wypuszczać pąki, począwszy od 11 września 2001 roku, a gdy wkrótce zostanie wprowadzone prawo niedzielne, korzeń wypełni całą ziemię owocem. Prawo niedzielne w rozdziale dwudziestym siódmym Księgi Izajasza to historia postępująca, która jest również przedstawiona w rozdziałach od pierwszego do trzeciego Księgi Daniela. Późny deszcz zaczął pokrapywać, gdy narody rozgniewały się 11 września 2001 roku wskutek uwolnienia, a następnie natychmiastowego powstrzymania islamu związanego z trzecim biada.

„Początek tego czasu ucisku”, o którym tu mowa, nie odnosi się do czasu, gdy plagi zaczną być wylewane, lecz do krótkiego okresu tuż przed ich wylaniem, podczas gdy Chrystus jest w świątyni. W owym czasie, gdy dzieło zbawienia będzie dobiegać końca, na ziemi zapanuje ucisk, a narody będą rozgniewane, lecz powstrzymywane, aby nie przeszkodzić dziełu trzeciego anioła. Wtedy przyjdzie „późny deszcz”, czyli pokrzepienie od oblicza Pana, aby dodać mocy donośnemu głosowi trzeciego anioła i przygotować świętych do wytrwania w okresie, gdy zostaną wylane ostatnie siedem plag. Early Writings, 85.

W tym fragmencie Siostra White wyjaśnia, że istnieje krótki okres, w którym droga zbawienia jest jeszcze otwarta. „Czas ucisku”, o którym mówi, różni się od wielkiego czasu ucisku, który zaczyna się, gdy czas łaski zostaje ostatecznie zamknięty. W adwentyzmie słusznie określa się go jako „mały czas ucisku” w odniesieniu do wielkiego czasu ucisku, który rozpoczyna się, gdy Michał powstanie. „Mały czas ucisku” oznacza okres, w którym narodowa ruina zaczyna się wraz z wkrótce nadchodzącą ustawą niedzielną i trwa aż do zamknięcia czasu łaski.

W historii od 11 września 2001 roku aż do prawa niedzielnego ostateczne oczyszczenie i sąd adwentyzmu są ukazane jako odbywające się podczas „zraszania” późnego deszczu. To okres, w którym późny deszcz, który jest także „ochłoda”, zaczyna się jako „zraszanie”, lecz postępuje ku pełnemu wylaniu w czasie prawa niedzielnego. W tym okresie, który rozpoczyna się, gdy Islam trzeciego „Biada” rozgniewa narody, późny deszcz zaczyna padać i jedni go rozpoznają i przyjmują, a inni go nie rozpoznają. Niektórzy dostrzegają, że coś się dzieje, ale nie rozumieją, co to jest, i stawiają temu opór.

Wielu w znacznym stopniu nie zdołało przyjąć wczesnego deszczu. Nie otrzymali wszystkich dobrodziejstw, jakie Bóg im w ten sposób zapewnił. Spodziewają się, że ów brak zostanie uzupełniony przez późny deszcz. Gdy zostanie udzielona największa obfitość łaski, zamierzają otworzyć swoje serca, by ją przyjąć. Popełniają straszny błąd. Dzieło, które Bóg rozpoczął w ludzkim sercu, udzielając Swojego światła i poznania, musi nieustannie posuwać się naprzód. Każdy musi uświadomić sobie własną potrzebę. Serce musi być opróżnione z wszelkiego skalania i oczyszczone na zamieszkanie Ducha Świętego. To przez wyznanie i porzucenie grzechu, gorliwą modlitwę i poświęcenie się Bogu pierwsi uczniowie przygotowali się na wylanie Ducha Świętego w Dniu Pięćdziesiąticy. To samo dzieło, tylko w większym stopniu, musi zostać dokonane teraz. Wtedy człowiek miał tylko prosić o błogosławieństwo i czekać, aż Pan dopełni dzieła względem niego. To Bóg rozpoczął to dzieło i On je zakończy, czyniąc człowieka doskonałym w Jezusie Chrystusie. Ale nie wolno zaniedbywać łaski wczesnego deszczu. Tylko ci, którzy żyją zgodnie ze światłem, które mają, otrzymają większe światło. Jeśli nie będziemy codziennie postępować w urzeczywistnianiu czynnych chrześcijańskich cnót, nie rozpoznamy przejawów Ducha Świętego w późnym deszczu. Może on spadać na serca wokół nas, ale my go nie dostrzeżemy ani nie przyjmujemy. Świadectwa dla kaznodziejów, 506, 507.

Teraz spada późny deszcz; jedni go rozpoznają i dlatego go otrzymują, inni go nie rozpoznają, a więc go nie otrzymują. Późny deszcz trzeba rozpoznać, aby go otrzymać. Późny deszcz nie jest tylko doświadczeniem; jest doświadczeniem zrodzonym przez poselstwo, lecz poselstwo to można przyjąć jedynie wtedy, gdy zastosuje się właściwą metodologię jego ustalania. Bez rozpoznania

metodologii, która ustala poselstwo późnego deszczu, praktycznie niemożliwe jest zrozumienie lekcji proroczych ukazanych we wzroście i upadku królestw przedstawionych w Księdze Daniela i Apokalipsie.

Sztandar wzniesiony dla świata jest przez Izajasza określony jako „korzeń Jessego”, a w rozdziale dwudziestym siódmym ci, którzy „pochodzą z Jakuba”, „zapuszczają korzenie”. Ci, którzy są „korzeniem Jessego”, są tam także określani jako „Izrael” i to oni najpierw kwitną i wypuszczają pąki, a następnie napełniają świat owocem. Prawa natury nie stoją w sprzeczności z prawami prorocstwa, gdyż ten sam Prawodawca ustanowił zarówno naturę, jak i prorocstwo. Zanim roślina wyda owoc, musi najpierw wyjść ze stanu spoczynku, co potwierdzają pąki, a następnie kwiaty. Duchowy Izrael, który jest „korzeniem Jessego”, otrzymuje postępujące wylanie deszczu. Zaczyna się ono od „pokropienia” i przeradza się w pełne wylanie, gdy świat zostaje napełniony owocem, który ukazuje sztandar.

W 27. rozdziale Księgi Izajasza początek skrapiania deszczu jest przedstawiony jako mający miejsce, gdy pąki „wybijają”. Gdy po raz pierwszy „wybijają”, deszcz jest określony jako wylewany „w miarę”. „W miarę, gdy wybija.” 11 września 2001 roku rozpoczęło się wylewanie deszczu późnego „w miarę”, gdyż w tym czasie pszenica i kłkol, czyli mądrzy i głupi, wciąż byli ze sobą pomieszani.

Wielkie wylanie Ducha Bożego, które rozświetla całą ziemię Swoją chwałą, nie nastąpi, dopóki nie będziemy mieli oświeconego ludu, który z doświadczenia wie, co znaczy być współpracownikami Boga. Kiedy będziemy mieli całkowite, z całego serca poświęcenie się służbie Chrystusa, Bóg zaznaczy to wylaniem Swego Ducha bez miary; lecz tak się nie stanie, dopóki największa część Kościoła nie będzie współpracować z Bogiem. Bóg nie może wylać Swego Ducha, gdy egoizm i pobbłażanie sobie są tak jawne; gdy panuje duch, który, przełożony na słowa, wyraziłby odpowiedź Kaina — 'Czyż jestem stróżem brata mego?' Jeśli prawda na ten czas, jeśli znaki, które narastają ze wszystkich stron, świadczące, że koniec wszystkiego jest bliski, nie są wystarczające, by obudzić drzemiącą energię tych, którzy utrzymują, że znają prawdę, wówczas ciemność proporcjonalna do światła, które świeciło, ogarnie te dusze. Nie ma nawet pozoru usprawiedliwienia dla ich obojętności, który mogliby przedłożyć Bogu w owym wielkim dniu ostatecznego rozrachunku. Nie będzie też powodu do przedstawienia, dlaczego nie żyli, nie chodzili i nie pracowali w świetle świętej prawdy Słowa Bożego, i w ten sposób nie ukazali pogrążonemu w grzechu światu poprzez swoje postępowanie, współczucie i zapał, że mocy i realności ewangelii nie da się podważyć. Review and Herald, 21 lipca 1896 r.

Izajasz 27 przedstawia historię początku wylania późnego deszczu, gdy korzeń wypuszcza pęd z suchej ziemi, a następnie aż do chwili, gdy ziemia zostaje napełniona owocem. Rozdział wskazuje, że „w miarę, gdy wypuszcza pędy, będziesz się z nim spierać”. Gdy późny deszcz jest mierzony jako „pokropienie”, Siostra White stwierdza, że późny deszcz „może padać na serca wokół nas, ale my go nie rozeznamy ani nie przyjmujemy”.

W ten sposób wskazuje na Kościół, w którym są wymieszani ci, którzy uznają, i ci, którzy nie uznają wylania deszczu. W poprzednim fragmencie wskazuje, że gdy Bóg wyleje późny deszcz bez miary, będzie to oznaczało, że nie ma już wymieszania mądrych i głupich panien,

stwierdzając: „Gdy będziemy mieć całkowite, z całego serca poświęcenie się służbie Chrystusowi, Bóg potwierdzi to wylaniem swego Ducha bez miary; lecz tak się nie stanie, dopóki przeważająca część Kościoła nie będzie współpracować z Bogiem.”

Większa część Kościoła, czyli jego większość, jest przedstawiona w Ewangelii Mateusza 25 jako głupie panny, gdyż w Biblii „wielu” jest powołanych, lecz „mało” wybranych. Mądre i głupie panny zostają opatrnościowo oddzielone podczas kryzysu o północy, który poprzedza rychłe nadejście ustawy niedzielnej. To oddzielenie tworzy lud, który może wówczas przyjąć pełne wylanie Ducha w późnym deszczu i stać się „narodem, który rodzi się w jeden dzień”. Wtedy korzeń Isajego zostanie wzniesiony jak sztandar i napełni świat owocem.

Księga Izajasza 27 wskazuje, że gdy późny deszcz zaczął być wylewany „w mierze”, 11 września 2001 roku, „będziesz z tym toczył spór.” „W mierze, gdy wypuści pędy, będziesz z tym toczył spór.” Wydarzenie z 11 września 2001 roku stało się natychmiast przedmiotem debaty na świecie i w Kościele. Po dziś dzień — ponad dwadzieścia lat później — wciąż wysuwa się argumenty przeciw przypisywaniu tamtych wydarzeń aktowi islamu, zamiast jakiejś formie globalistycznego spisku. Spór związany z nadejściem pokropienia późnego deszczu rozpoczął się 11 września 2001 roku, lecz debaty toczone w świecie nie są „sporem”, który jest wskazany w proroczym Słowie Bożym. Spór dotyczy przepowiedni takich jak ta, która następuje.

Pewnego razu, będąc w Nowym Jorku, nocą wezwano mnie, aby ujrzeć budynki wznoszące się piętro po piętrze ku niebu. Zapewniano, że te budynki są ognioodporne, i zostały wzniesione dla chwały ich właścicieli i budowniczych. Coraz wyżej i wyżej wznosiły się te budynki, a do ich budowy użyto najkosztowniejszych materiałów. Ci, do których należały te budynki, nie zadawali sobie pytania: 'Jak możemy najlepiej uwielbić Boga?' Pana nie było w ich myślach.

„Pomyślałem: ‘Och, gdyby ci, którzy w ten sposób inwestują swoje środki, mogli ujrzeć swój sposób postępowania tak, jak widzi go Bóg! Wznoszą wspaniałe gmachy, lecz jakże nierozumne w oczach Władcy wszechświata są ich plany i zamysły. Nie dociekają z całych sił serca i umysłu, jak mogą oddać chwałę Bogu. Zatracili z oczu to — pierwszy obowiązek człowieka.’”

Gdy te strzeliste budynki wznosiły się, właściciele radowali się chępliwą dumą, że mieli pieniądze, które mogli użyć, by dogadzać sobie i wzbudzać zazdrość u swoich sąsiadów. Znaczna część pieniędzy, które w ten sposób inwestowali, została zdobyta przez wyzysk, przez gnębienie biednych. Zapomnieli, że w niebie prowadzi się zapis każdej transakcji handlowej; każdy niesprawiedliwy interes, każdy oszukańczy czyn jest tam odnotowany. Nadchodzi czas, gdy w swoim oszustwie i zuchwałości ludzie dojdą do granicy, której Pan nie pozwoli im przekroczyć, i dowiedzą się, że cierpliwość Jehowy ma granice.

Kolejna scena, jaka stanęła mi przed oczami, to alarm pożarowy. Ludzie patrzyli na wysokie i rzekomo ognioodporne budynki i mówili: „Są całkowicie bezpieczne.” Lecz te budynki zostały strawione ogniem, jak gdyby były zrobione ze smoły. Strażackie pompy nie mogły nic zrobić, aby powstrzymać zniszczenie. Strażacy nie byli w stanie obsługiwać pomp. Świadectwa, tom 9, 12, 13.

Kościół adwentystyczny bezpośrednio po 11 września 2001 roku usiłował ukryć przed światem takie fragmenty jak ten. Jakże mogłoby to nie dotyczyć Nowego Jorku i ogromnie wysokich budynków, których pożarów nie zdołała opanować straż pożarna? Jak fragment taki jak ten, pochodzący z pism, które kościół adwentystyczny uważa za napisane przez prorokinię, mógł nie być głoszony z dachów po takim wypełnieniu się?

Nadejście pokropienia późnego deszczu, które wyznacza nadejście proroczej "debaty", wskazuje również na ostateczny bunt adwentyzmu, gdyż to właśnie tam w pełni odrzucają jasne i proste słowa tej, którą uważają za prorokinię dla resztki.

Szatan ... nieustannie forsuje to, co fałszywe — aby odwieść od prawdy. Ostatnim zwiedzeniem Szatana będzie pozbawienie mocy świadectwa Ducha Bożego. „Gdzie nie ma objawienia, lud ginie” (Przypowieści 29:18). Szatan będzie działał pomysłowo, na różne sposoby i poprzez różne środki, aby zachwiać zaufaniem reszty ludu Bożego do prawdziwego świadectwa.

„Rozpali się nienawiść wobec Świadectw, która jest szatańska. Działanie szatana będzie polegało na zachwianiu wiary zborów w nie, z tego powodu: Szatan nie będzie miał tak łatwej drogi, aby wprowadzać swoje zwiedzenia i wiązać dusze swoimi złudzeniami, jeśli będzie się zważać na ostrzeżenia, napomnienia i rady Ducha Bożego.” Wybrane poselstwa, księga 1, 48.

Proroczne wiązanie zarówno pszenicy, jak i kąkol rozpoczęło się 11 września 2001 roku wraz z buntem przeciwko Duchowi Proroctwa, który wyznaczył zakończenie postępującego buntu rozpoczętego przeciwko Biblii w 1863 roku.

"My, jako lud, wyznajemy, że mamy prawdę wyższą niż każdy inny lud na ziemi. A zatem nasze życie i charakter powinny być w zgodzie z taką wiarą. Dzień już nadchodzi, gdy sprawiedliwi zostaną związani jak cenne ziarno w snopy do niebiańskiego spichlerza, podczas gdy bezbożni, niczym kąkol, zostaną zebrani na ognie ostatniego wielkiego dnia. Lecz pszenica i kąkol 'rosną razem aż do żniwa'." Testimonies, tom 5, 100.

Jak adwentyzm mógł zignorować następujący fragment, który wprost stwierdza, że gdy te budynki runęły, miały się wypełnić wersety od pierwszego do trzeciego z osiemnastego rozdziału Księgi Objawienia?

Czy teraz rozchodzi się pogłoska, jakobym twierdziła, że Nowy Jork ma zostać zmieciony przez falę pływową? Tego nigdy nie powiedziałam. Powiedziałam natomiast, patrząc, jak wyrastają tam wielkie budowle, piętro po piętrze: "Jakie straszne sceny rozegrają się, gdy Pan powstanie, by straszliwie wstrząsnąć ziemią! Wówczas spełnią się słowa z Księgi Objawienia 18,1–3." Cały osiemnasty rozdział Księgi Objawienia jest ostrzeżeniem przed tym, co ma przyjść na ziemię. Nie mam jednak żadnego szczególnego światła co do tego, co ma przyjść na Nowy Jork; wiem tylko, że pewnego dnia wielkie budynki tam zostaną powalone za sprawą Bożej mocy, która wywraca i obala. Z otrzymanego światła wiem, że na świecie jest zniszczenie. Jedno słowo od Pana, jedno dotknięcie Jego potężnej mocy i te masywne budowle runą. Rozegrają się sceny, których grozy nie potrafimy sobie wyobrazić. Review and Herald, 5 lipca 1906.

Kwestia, którą tu poruszamy, nie dotyczy tego, czy te fragmenty zostały wypełnione 11 września 2001 roku, bo bez wątplenia tak było, lecz kwestii „debaty”, która miała się wówczas rozpocząć. Spór dotyczył poprawnej lub błędnej metodologii. Kościół adwentystyczny rozpoczął w 1863 roku odrzucanie czternastu reguł interpretacji proroctw Williama Millera i doszło do tego, że dziś nie sposób kupić książki do studium biblijnego napisanej przez adwentystycznych teologów, która nie byłaby wielokrotnie popierana przez teologów odstępczego protestantyzmu i rzymskiego katolicyzmu. Od 1863 do 2001 roku, i nadal dziś, metodologia pierwotnie reprezentowana przez reguły interpretacji proroctw Williama Millera została odłożona na bok na rzecz metodologii rzymskiego katolicyzmu i odstępczego protestantyzmu. Prorocza „debaty”, która rozpoczęła się, gdy wypełniły się wersety 1–3 osiemnastego rozdziału Apokalipsy, dotyczyła prawdziwej lub fałszywej metodologii.

Będziemy kontynuować nasze rozważania nad „debatą” rozdziału dwudziestego siódmego Księgi Izajasza w następnym artykule.

Powinniśmy sami wiedzieć, na czym polega chrześcijaństwo, czym jest prawda, czym jest wiara, którą otrzymaliśmy, jakie są biblijne zasady – zasady dane nam przez najwyższy autorytet. Materiały z 1888 roku, 403.